



Pewnego razu, gdy jechałem samochodem do rodziców, ktoś rzucił kamieniem w przednią szybę, kamień spadł mi na piersi, ale choć jechałem dość szybko, a naprzeciw mnie w tej chwili znajdował się samochód ciężarowy, zdołałem uniknąć wypadku. Początkowo myślałem, że to jakiś chuligański wybryk, ale wśród garwolińskich milicjantów miałem kolegów ze szkolnej ławy, którzy zasugerowali, że to była celowa akcja i ostrzegli mnie, że bym nie wyjeżdżał sam z domu wieczorem. Podczas pielgrzymki na Jasną Górę, gdy z młodzieżą zatrzymaliśmy się w klasztorze, nawet Ojcowie Paulini chcieli mnie zatrzymać. „Proszę księdza – mówili – jest przygotowywany na księdza zamach”, ale powiedziałem, że jeśli Bóg chce, bym dał świadectwo wiary to jestem na to gotów.

Jeszcze większym ciężarem niż obawa o siebie było poczucie odpowiedzialności za młodzież, która potrzebowała przede wszystkim wsparcia duchowego. W tym czasie towarzyszył nam ból, niepewność, udręka i łzy. Ci młodzi ludzie byli stale straszeni, szantażowani, otaczali nas esbecy. I było to zagrożenie realne. Chodziło o przyszłość tej młodzieży, szczególnie maturzystów, którzy nie mogli spokojnie przygotować się do egzaminu.

Za tą niezłomną postawę i wzorową służbę Kościołowi, Biskup siedlecki Zbigniew Kiernikowski nadał ks. Stanisławowi w 2011 roku tytuł Kanonika Gremialnego Kapituły Kolegiaty Garwolińskiej. *Red.*

Życzymy Księdzu Kanonikowi, nowemu Proboszczowi, aby te wartości, które wyznaje i zapal, z jakim świadczył o przywiązaniu do Kościoła i Ojczyzny, towarzyszyły mu w pracy duszpasterskiej w naszej parafii. Życzymy siły i odwagi w podejmowaniu nowych wyzwań, a także nieustannego orędownictwa Matki Bożej Wniebowziętej, patronki naszej parafii oraz św. Stanisława. Niech Pan Bóg darzy Księdza Kanonika niezbędnymi łaskami i swoim błogosławieństwem na pasterskie posługiwanie. Szczęść Boże.